Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie.	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie .	7 „ 50 „	wysyłką . .	9 „ — „
rocznie . .	30 „ — „	pocztową .	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się po wójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 1017. Lwów, sobota 30. listopada 1912 Rok II.

W przededniu decyzyi.

Europa chce pokoju. — Oporna Serbia. — Rokowania na ukończeniu.

Manifestacye listopadowe.

Lwów, 30 listopada.

(—) W tak naprężonej sytuacyi, jak obecna, nie wolno być optymistą, bo nieznana na razie przyszłość może nas gorżkim nakarmić chlebem. A jednak wiadomości, które nam druty z zachodu i północy zesypują na biurko, niosą coraz więcej nadziei, że przecież przeważy nie tyle idealna miłość pokoju, co obawa przed wojną.

Naturalnie łudzić się nie można ani chwili i dalej odnosić się trzeba do sytuacyi z zimną rozwagą, pewne jednak momenty każą wskazywać na to, że jeśli Austryi przyjdzie chwycić za broń, to będzie to robota na południu, proces zlokalizowany i zapewne bardzo krótki.

Decyzya zapadnie zapewne dość szybko, o ile że uzależniający ją pokój Turcyi z państwami bałkańskiemi niebawem nastąpi.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 30 listopada.

Korespondent Wasz miał sposobność rozmawiać wczoraj późnym wieczorem z poinformowcnym o biegu rzeczy politykiem, który wyraził się następująco:

Sytuacya niezmienlona, jest nadal poważna, wieści o jej polepszeniu są przeważnie refleksem opinii pism zagranicznych w miarę jak stanowisko trójprzymierza zwłaszcza zaś Rosyi coraz bardziej się wyjaśnia. Jeśli Rosya zachowa się spokojnie i lojalnie, odpadnie dla Niemiec potrzeba czynnego wkroczenia. Dla nas istnieje jednak sprawa serbska i jest ona wyłącznie naszą. W razie zatargu z Serbią, nie będziemy żądali pomocy naszych sprzymierzeńców, damy sobie sami radę.

Zaznaczyć należy, że **Serbia zajmuje ciągle jeszcze stanowisko oporne.** Dlatego położenie jest poważne. Serbia tak się zachowuje, bo albo **liczy na pomoc Rosyi albo na naszą pobłażliwość, w jednym i drugim wypadku może się sromotnie zawieść**

— Czy Ros a wpływa uspokająco na Serbię? zapytałem.

— Zdaje się, że tak, jakkolwiek dotychczas bez rezultatu.

— A jakie są zamiary Austryi wobec Serbii?

— Jeśli nie zamierzamy czynić energiczniejszych kroków już teraz w czasie trwania wojny bałkańskiej, to przedewszystkiem dlatego poniważ nasza akcya w obecnej chwili pozbawiłaby owoców zwycięstwa Bułgaryę i Grecyę, państwa, z któremi nas łączą dobre stosunki.

— A obsadzenie wyspy w pobliżu Walony przez Greków?

— Wyspa ta leży w Albanii. Austro-Węgry i Włochy stoją na stanowisku, że żadne obce państwo nie powinno obsadzać terytoryum albańskiego. Spodziewać się należy, że Grecy nie zatrzymają tej wyspy, tembardziej, że obsadzenie Valony, która jest kluczem do Adryatyku jest wprost wykluczone. Już teraz prasa włoska pisze o tem w tonie zdenerwowanym.

— A jaki jest stan rokowań pokojowych?

— Słychać, że znajdują się na dobrej drobrej drodze. Punktami spornymi są jeszcze Adryanopol i Skutari.

— Czy Czarnogóra zatrzyma po zdobyciu Skutari?

— Przedewszystkiem jeszcze nie zdobyła, załoga broni się dzielnie. Stanowisko nasze co do Skutari jest takie same, jak w odniesieniu do innych t rytoryów Albanii, Albania po uregulowaniu stosunków będzie zneutralizowana pod gwarancyą mocarstw.

— Co słuchać z aferą Prochaski?

— Sprawozdanie już nadeszło, ale nie będzie ogłoszone przed powrotem Edla. Powiem tylko ogólnikowo, że sprawozdanie zawiera **cały szereg naruszeń praw międzynarodowych ze strony władz serbskich.** Zarzuty czynione Prochasce są śmieszne.

Na zakończenie obszernej zresztą rozmowy ośmieliłem się zapytać mego interlokutora o **stosunek Austro-Węgier do Niemiec,** wskazując na głosy prasy niemieckiej z powodu komunikatu w „Nordd. Allg. Ztg.".

— Mogę pana zapewnić — brzmiała odpowiedź — że **stosunek nasz do Niemiec jest jak najściślejszy i najlepszy.** Dziś stwierdził to jeszcze raz Kiderlen-Wächter (p. niżej). Komunikat „Nordd. Allg. Ztg.", może trochę niezręcznie ułożony, miał na celu uspokojenie opinii publicznej i giełdy, które po rewelacyach „N. G. Korr." były bardzo zaniepokojone. Pozatem nie przywiązujemy do komunikatu zbyt wielkiego znaczenia.

— Czy istnieje między **Rosyą a Niemcami tajny traktat** zawarty w Poczdamie?

— Są to fantazye. Prawdą jest tylko to, że Niemcy chcą utrzymać z Rosyą jak najlepszy stosunek i chętnieby widziały wycofanie się Rosyi z trójporozumienia. Niemniej jednak Niemcy w razie konfliktu naszego z Rosyą, **staną bezwarunkowo czynnie po naszej stronie.**

— A czy prawdą jest — zapytałem na zakończenie — **że Niemcy w r. 1905 obiecały Rosyi w razie powstania w Królestwie okupować je?**

— Twierdzenie to jest **pozbawione wszelkiej podstawy.** O niczem podobnem we Wiedniu nie wiadomo.

Petersburg. (TBK.) Obznajomiony z wypadkami w Wiedniu austryacki mąż zaufania „Now. Wremieni" określa **żądania austryackie co do autonomii Albanii jako lojalne, praktyczne i odpowiadające życzeniom ludów bałkańskich.** Austro Węgry nie dały powodu do zarzutu wrogiego usposobienia wobec państw bałkańskich lub chęci wyzyskania obecnej chwili. Dążenia austro-węgierskie skierowane są **wyłącznie do ugaszenia pożaru.** Stanowisko monarchii po obsadzeniu Sandżaku jest najlepszą gwarancyą, że **porozumienie z monarchią jest możliwe,** Twierdzenie, że Austro Węgry chcą Serbię zdusić, jest nieuzasadnione. Serbia jest ważnym targiem zbytu dla monarchii. Wojna między Turcyą a Serbią uczyni z Serbii wielkie państwo i powiększy stosunki gospodarcze z monarchią. Austro Węgry mogą się tylko cieszyć, że przez to zwiększy się dla nich rynek zbytu. Zajęcie portu adryatyckiego przez Serbię wywołałoby wkrótce nowe zatargi, dlatego z wszystkich sił należy dążyć do warunków, któreby zabezpieczyły przyszłość. Zajęcie Durazzo przez Serbów byłoby źródłem różnych nieporozumień. Należy się spodziewać, że serbscy politycy staną na gruncie polityki praktycznej. **Co do stosunku między Rosyą a Austryą, w ostatnim czasie nic nie zaszło, coby stosunek obu państw mogło pogorszyć.** Oba rządy komunikują się w sposób bardzo życzliwy w sprawie bałkańskiej, **nikt nie pragnie wojny. To jest najlepszą rękojmią, że nieporozumienia będą wkrótce usunięte.**

Petersburg. (Tel. wł.) „Sow. Słowo" donosi z kół dyplomatycznych, **że nadzieja pokojowego załatwienia sporu austro-serbskiego jeszcze nie znikła.** Że to jest możliwe dowodzi stanowisko Austryi wobec sprawy Du-

razzo w której okazała wielką powściągliwość odkładając ją do zawarcia pokoju z Turcyą.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Presse“ donosi z dyplomatycznych kół berlińskich, że **rząd rosyjski zamierza wywrzeć silny nacisk na Serbię, by ją skłonić do umiarkowanego stanowiska.**

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ piszą, że idea konferencyi ambasadorów nie wyszła od Anglii, lecz zyskała tam tylko aprobatę — zresztą niema ona szans powodzenia.

Londyn. (Tel. wł.) Wbrew ogólnej korzystnej ocenie sytuacyi „Times“ zapatrują się na nią pesymistycznie a to z powodu przemowy Rodzianki w Dumie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Berlińska korespondentka „Az Est“ p. Małgorzata Veszy została przyjęta przez sekretarza Kiderlen-Wächtera, który oświadczył, że na razie niema jeszcze mowy o konferencyi. Jest jasne, że mocarstwa z uznaniem i zrozumieniem oceniają stanowisko Austro-Węgier w sprawie Albanii. Na zapytanie, czy prawdą są wieści o oziębłym stosunku Niemiec do Austryi, odrzekł:

— Proszę panią **zaprzeczyć jak najbardziej stanowczo w swem piśmie tym wiadomościom.** Między nami a Austro-Węgrami jest **harmonia, zgoda i zupełne współdziałanie.** Wszystko inne jest zmyślone.

Paryż. (TBK). „Temps“ wyraża zadowolenie z powodu, iż zaprzeczono pogłosce, jakoby Austro-Węgry zachęciły Turcyę do dalszego prowadzenia wojny. „Temps“ pochwala pojednawcze zachowanie się Serbii w sprawie konsula Prochaski, dalej broni się przed zarzutem, jakoby obecne stanowisko pisma było sprzeczne ze stanowiskiem, zajętem wobec Austryi w r. 1909. Cenimy wielce wartość przyjaźni, którą Austro-Węgry często Francyi okazywały — pisze „Temps“ i mamy nadzieję, iż ta przyjaźń przetrwa przesilenie bałkańskie. Ale nawet przyjaciołom trzeba powiedzieć prawdę.

NA WSZELKI WYPADEK.

Bukareszt. (TBK.) Inspektor armii gen. Conrad br. Hötzendorf przybył tu wczoraj w południe i zamieszkał w pałacu królewskim. Na dworcu powitał go poseł austro-węgierski z urzędnikami poselstwa i wyżsi wojskowi rumuńscy. Wieczorem odbył się obiad na cześć gościa.

Wiedeń. (TBK.) **Dzisiejsza „Wiener Zeitung“ ogłasza zakaz wywozu koni z Austryi.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Z powodu ciągłych zamachów na prochownie ministerstwo wojny nakazało posterunkom używać nabojów śrutowych.

Berlin. (TBK) Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu, oświadczył w odpowiedzi na interpelacyę, przedstawiciel rządowy Lehmann, że w razie potrzeby okręty niemieckie wyruszą do Salonik, celem ochrony niemieckich obywateli.

Narodowi liberali wystosowali następującą interpelacyę: Czy postarano się o to, ażeby przewidziane ustawowo utworzenie kompanij karabinów maszynowych natychmiast z największym pospiechem mogło być przeprowadzone?

Minister wojny Heringen odpowiedział, że przewidzianych ustawą na rok 1911 i 1912 114 kompanij karabinów maszynowych zostało uformowanych 1 października br. Jak dalsze wzmocnienia, które uchwalono w drodze ustawowej, będą przeprowadzone, to wykaże budżet na rok 1913. Mogę jednak zapewnić, że na wypadek wojny wszystko jest przygotowane. (Gromkie oklaski).

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że w Chorwacyi **zanosi się na zmianę kursu.**

Budapeszt. (Tel. wł.) „Az Est“ donosi z Zemunia, że syrbscy emisaryusze zamierzają zrewoltować południowe Węgry. Plan podobny odnośnie do Bośni i Hercegowiny został unicestwiony.

Praga. (Tel. wł.) Dzienniki zamieszczają oficyalne doniesienie, które powiada, że wypadki powołania do szeregów, o których się ludność dowiedziała, stoją w związku z koniecznemi zarządzeniami z powodu nowych ustaw wojskowych. **Wszelkie pogłoski o mobilizacyi są fałszywe.**

WYKRĘTY Z PROCHASKĄ.

Belgrad. (Tel. wł.) Szereg pism podaje wiadomość, wido zcnie inspirowaną że **przeciwko Prochasce dopuszczono się nieformalności,** winę jednakże tego ponoszą katoliccy Albańczycy (!) Rząd serbski zapowiada ostre śledztwo przeciwko nim i winnych ukarze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komunikat w sprawie Prochaski oceniają tu jako wprost śmieszny. Albańczycy po wkroczeniu Serbów byli terroryzowani, zresztą nie oni mieli w ręku pocztę i telegraf i nie oni przeszkadzali porozumieniu się Prochaski z Wiedniem. Jeżeli rząd serbski chce przez powieszenie kilku Albańczyków dać zadośćuczynienie Austryi, to zadośćuczynienie to z góry będzie odrzucone.

Belgrad. (TBK.) Organ rządu „Samouprawa“ wystosował apel do prasy serbskiej, **aby nie szkodziła interesom Serbii przez prowokujący sposób pisania.** Państwa bałkańskie w obecnej chwili nie powinny dążyć do zawikłań, interesy ich wymagają poparcia argumentami rzeczowymi, a do nich nie należą **niedorzeczne groźby i prowokacye.**

Belgrad. (Tel. wł.) „Stampa“ donosi, że rząd wkrótce złoży oświadczenie, iż port Durazzo nie będzie służył celom wojskowym.

Durazzo i Albania.

Londyn. (TBK) „Daily Telegr.“ donosi z Durazzo dnia 28 b. m., godz. 5 wiecz.: Wojsko serbskie obsadziło właśnie Durazzo bez oporu. Od chwili odpłynięcia „Lloyda“ austryackiego „Hr. Wurmbranda“, posiadającego stacyę radyotelegraficzną, połączenie telegraficzne nie jest możliwe.

Wiedeń. (TBK) Prezydent rządu prowizorycznego Albanii Izmael Kemal bej wysłał do ministra spraw zagran. hr. Berchtolda następującą depeszę:

Zebranie dziś **w Valonie zgromadzenie narodowe,** składające się z delegatów wszystkich okolic Albanii bez różnicy wyznania, **proklamowało właśnie niezawisłość Albanii** i ustanowiło rząd prowizoryczny, którego zadaniem będzie bronienie praw zagrożonego przez armię serbską narodu albańskiego i uwolnienie kraju od najezdniczych armii. Zawiadamiając J. Ekscelencyę o tem, mamy zaszczyt prosić rząd JCM. o uznanie tej zmiany w życiu politycznem narodu albańskiego. Albańczycy, którzy wstąpili niniejszem do rodziny narodów Europy wschodniej, w której schlebiają sobie być najstarszymi, mają tylko jeden cel na oku: żyć w spokoju ze wszystkiemi państwami bałkańskiemi i być żywiołem równowagi. Jesteśmy przekonani, że rząd JCM., podobnie jak cały świat cywilizowany, zgotuje Albanii życzliwe przyjęcie, chronić ją będzie przed wszelkimi atakami na jej byt narodowy, przed usiłowaniami ościadzenia jej terytoryum.“

Jak donoszą z Rzymu, min. San Giuliano otrzymał depeszę równobrzmiącą.

W PRZEDEDNIU POKOJU.

Konstantynopol. (TBK.) (7 wiecz.) Minister spraw wewn. Reszyd i szwagier sułtana senator Ferid basza odjechali do głównej kwatery celem wzięcia udziału w konferencyi pełnomocników. Oczekiwani są z powrotem dziś w nocy. Rada ministrów właśnie się zebrała i obradować będzie przez całą noc, oczekując na wynik rokowań.

Konstantynopol. (TBK.) Wynik konferencyi pod Czataldżą oczekiwany jest z wielkiem naprężeniem, ponieważ pełnomocnicy państw bałkańskich mają przedłożyć nowe propozycye w sprawie Adryanopola. Sądzą, że jeśli zawieszenie broni będzie zawarte, także zawarcie pokoju będzie zapewnione.

Sofia. (TBK.) Ze strony kompetnej zapewniają, że Turcya wczoraj po południu wręczyła swe propozycye, zawierające warunki zawieszenia broni i preliminarz pokoju.

Konstantynopol. (TBK.) Osman Nizami basza odjechał wczoraj do Czataldży, aby wziąć udział w naradach pełnomocników w sprawie zawieszenia broni.

Konstantynopol. (TBK.) „Ikdam“ donosi, że tureccy ambasadorowie w Londynie, Paryżu i Petersburgu zakomunikowali Porcie radę rządów angielskiego, francuskiego i rosyjskiego, aby Porta starała się o zawarcie pokoju, gdyż dalsze trwanie wojny może wywołać w Europie zatarg, który nie zakończyłby się dla Porty korzystnie. Trójporozumienie doradza też państwom bałkańskim zawarcie pokoju i nie stawianie przesadnych żądań, ponieważ Turcya pragnie pokoju, o ile jej prestige wojskowa i narodowe interesy będą strzeżone.

Paryż. (TBK.) Bułgarski prezydent ministrów Geszow oświadczył korespondentowi pisma „PetitParisien“ w Sofii, że rokowania w Czataldży idą normalnie i rokują powodzenie.

Minister skarbu Teodorow wyjechał do Kirkkilisse.

Konstanynopol. (TBK) „Sabah“ zamieszcza artykuł, który najoczywiściej ma na celu przygotować opinię publiczną na zawarcie pokoju i zawiera oświadczenie się za przywróceniem traktatu z przed 34 laty w San Stefano.

Berlin. (Tel. wł.) Dziś oczekiwany jest stanowczy zwrot w rokowaniach. „Lokal Anzeiger“ donosi, że mocarstwa skłoniły Bułgaryę do znacznych ustępstw.

Konstantynopol. (TBK.) Dywizya redyfów z Erzerum, dywizya z Urfy i konnica kurdyjska są w drodze do Konstantynopola celem wzmocnienia sił tureckich koło Czataldży.

Sofia. (Bułg. Ag.) W pobliżu miejscowości Merhanli, pomiędzy Dedeagacz a Dimotiką **poddały się wojsku bułgarskiemu dwie dywizye tureckich redyfów.**

Sofia. (TBK.) Pierwsza i druga dywizya turecka, wzięte przez wojsko bułgarskie do niewoli, były pod dowództwem baszy Vavra, liczyły 8.879 żołnierzy z 252 oficerami i 2 baszami. Wzięto też 8 dział górskich, 2 mitraljezy, przeszło tysiąc koni, wiele materyału wojennego. Turcy poddali się po zaciętej walce. Jeńców przewieziono do Dimotyki.

Na teatrze zachodnim.

Konstantynopol. (TBK.) „Ikdam“ donosi, **że wojsko tureckie z pod Monastyru maszeruje do Janiny.**

Belgrad. (Tel. wł.) „Tribuna“ donosi, że Turcy w liczbie 50.000 koncentrują się w Janinie.

Belgrad. (TBK) Księcia Jerzego, który w Skoplji zachorował na tyfus brzuszny, przewieziono do Belgradu.

Belgrad. (TBK) Ze Skoplje dnoszą, że wojsko serbskie zajęło onegdaj miasto Debra.

Rjeka. (TBK) Po kilkudniowej przerwie podjęło w ciągu ubiegłej nocy znów gęsty ogień armatni na pozycye tureckie na Taraboszu i na forty w Skutari. W rannych godzinach ogień wstrzymano. Pada ulewny dzień.

Rjeka. (TBK) Następca tronu Danilo zachorował lekko, za poradą lekarzy leży w łóżku.

IZBA POSŁÓW.

(121 posiedzenie XXII sesyi z dnia 29 listopada).

Wiedeń. (TBK.) **Minister obrony krajowej wniósł wczoraj zapowiedziane wczoraj trzy ustawy wojskowe, mianowicie o dostawie koni i fur, o wsparciach dla ubogich członków rodzin osób, które powołano do wojska podczas mobilizacyi, oraz ustawę w sprawie świadczeń wojennych.**

Izba przystąpiła do dalszych obrad

nad prowizoryum budżetowem.

P. German wyraził ubolewanie z powodu, że i tym razem parlament nie mógł normalnie załatwić budżetu. Wobec przeprowadzenia niedawno dyskusyi politycznej i budżetowej mówca uważa za zbyteczne dziś ponownie rozwodzić się obszernie nad położeniem i ograniczy się do oświadczenia, że **Polacy pragną jak najszybszego załatwienia prowizoryum budżetowego.** (Oklaski). Co się tyczy podejrzeń

których wprost niepodobna skwalifikować, a jakie jeden z mowców wczoraj wytoczył przeciw narodowi polskiemu i kilku polskim osobistościom politycznym, to mowca nie sądzi, aby zasługiwały na zaszczyt odpowiedzi. (Oklaski z ław polskich). **W przeświadczeniu, że nie mogą one obrazić naszego honoru, odpieramy je.** Tego rodzaju mowy nie skłonią nas do zmiany naszego kierunku w działaniach politycznych. Działalność nasza w tej Izbie i we wszystkich ciałach reprezentacyjnych, jakoteż w kraju od początku ery konstytucyjnej, zwalnia nas od obowiązku usprawiedliwiania słowami naszego postępowania politycznego. **Daliśmy dość dowodów czynami i uważamy za zbyteczne zajmować Izbę tą sprawą.** (Żywe oklaski z ław polskich).

Dalej przemawiali pp. Tusar, Praszek, Tresic, poczem obrady przerwano.

Przewodniczący oświadczył, że **wniesione dziś przedłożenia wojskowe odsyła do komisyi wojskowej i prawniczej.**

Minister spraw wewn. Heinold odpowiedział na interpelacye w sprawie rozwiązania rad gminnych w Sebenico i Spicie.

Ro szeregu zapytań do przewodniczącego posiedzenie Izby zamknięto, następne w poniedziałek o g. 3 popoł.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby do trybunału państwowego wybrano z Galicyi prof. Balasitza, prof. Fiericha i adwokata Horbaczewskiego z Czortkowa.

Przedłożenia mobilizacyjne.

Wiedeń. (TBK.) Przedłożenie rządowe w sprawie świadczeń wojennych postanawia, że na wypadek mobilizacyi lub uzupełnienia armii do stanu wojennego mają być przedsięwzięte zarządzenia co do świadczeń wojennych, zawartych w niniejszej ustawie, za odpowiednem wynagrodzeniem; świadczenia te ograniczone jednak być mają do nieodzownych potrzeb. Do osobistych świadczeń służbowych na cele wojny, jeżeli zapotrzebowanie nie będzie mogło być pokryte przez robotników ochotniczych albo przez pospolite ruszenie, mogą być powołani wszyscy zdolni do pracy meżczyźni cywilni, którzy nie przekroczyli 50 roku życia. Robotnicy otrzymają za zużyte lub uszkodzone narzędzia wynagrodzenie.

Osoby powołane do świadczeń służbowych w razie choroby mają prawo do bezpłatnego leczenia w szpitalach wojskowych, a co się tyczy ewentualnych pretensyi ubezpieczenia własnego lub rodziny traktowani będą tak samo jak osoby stanu wojskowego. Ich rodziny, potrzebujące pomocy, mają prawo do wsparcia tak jak rodziny rezerwistów powołanych na wypadek mobilizacyi. Ustawa zawiera dalej postanowienia o obowiązku odstąpienia podwód do przewozu osób i towarów, odstąpieniu samochodów, aeroplanów, okrętów, jakoteż zwierząt, nadających się do służby informacyjnej n. p. gołębi itd., za wynagrodzeniem, które ma być ustanowione drogą rozporządzenia. Za zużycie dróg i mostów, także będących w prywatnem posiadaniu, nie będzie płacone wynagrodzenie. Właściciele nieruchomości obowiązani są odstąpić te nieruchomości na cele budowy fortów lub innych budowli wojskowych lub wogóle na cele wojska. Za to zasadniczo przyznaje się odszkodowanie. Z oddaniem tych nieruchomości do swobodnego rozporządzenia wojskowości łączy się też prawo demolowania tych budynków lub przebudowania ich. Ustawa zawiera w końcu postanowienia co do zakwaterowania, dostarczenia paszy i różnych obowiązków gmin. Ustawa o wsparciach dla potrzebujących pomocy rodzin powołanych do służby rezerwistów opiera się po części na istniejących dotąd ustawach a mianowicie ustanawia pretensye potrzebujących pomocy rodzin do pobierania z funduszów państwowych datków na utrzymanie (Unterhaltsgebühr) oraz dodatków na czynsz najmu w wysokości połowy datku na utrzymanie, jeżeli rezerwista mieszka w mieszkaniu wynajętem. Rodzinom poległych lub zmarłych wskutek obrażeń w czynnej służbie wojskowej należy się to wsparcie przez 6 miesięcy od dnia zgonu lub od dnia zaginięcia rezerwisty.

Ustawa o dostarczaniu koni i wozów nakłada na wszystkich, którzy posiadają wozy i konie obowiązek oddania koni wraz z zaprzęgami na własność państwa na wezwanie władz politycznych powiatowych, za odpowiednim wynagrodzeniem, na tak długo, dopóki część siły zbrojnej jest na stopie wojennej. W porównaniu z istniejącemi ustawami wprowadza nowa ustawa pewną podwyżkę odszkodowania, pomnożenie tytułów uwolnienia; natomiast w interesie ludności zaniechana będzie klasyfikacya.

IZBA PANÓW.

Nowela wekslowa. — Pragmatyka służbowa.

Wiedeń. (TBK). Izba panów zebrała się wczoraj po południu na posiedzenie.

Prezydent ks. Windischgraetz poświęcił wspomnienie pośmiertne członkowi Izby śp. Janowi hr. Szeptyckiemu.

Izba panów przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o terminach wekslowych w związku z *vis major*. Potem toczyła się dyskusya nad pragmatyką służbową urzędników.

ROZWAGI!

Na onegdajszem wieczornem posiedzeniu Koła polskiego p. minister skarbu, odpowiadając na zapytanie w sprawie objawiającego się gdzieniegdzie popłochu wśród wkładających pieniądze do K s oszczędności, stwierdził, **że nasze Kasy oszczędności oparte są na jak najlepszych podstawach i nawet w najpoważniejszych czasach dają największe bezpieczeństwo.** Dlatego też p. minister skarbu określił masowe podejmowanie wkładek z Kas spowodowane niczem nie uzasadnioną paniką, **jako wprost niedorzeczne a dla wkładających w skutkach szkodliwe.**

1831—1912.

Lwów, 30 listopada.

(*l*) Z cichym poszumem drzew rozkołysanych powiewem wiatru, w noc listopadową, przebiegło hasło po ulicach Warszawy: do broni! Do broni — szedł jeden apel do całej ludności, aż hen, gdzie wśród bezlistnych drzew w alejach Ujazdowskich, pod pomnikiem Sobieskiego stała garść Belwederczyków. Cichą przysięgę składali wpatrzeni w pomnik wielkiego wodza, a usta drżące zda się szeptały słowa poety; „On czuje to — co czujemy my". I pokrzepieni wspomnieniem przeszłości, mocarni w wielkość swego zapału, w imię ukochanej sprawy szli na bój. Na bój — po śmierć lub zwycięztwo! Potężni miłością, ofiarni życiem, chwycili za oręż, walcząc do ostatniego tchnienia. A wówczas gdy z ręki zmartwiałej broń się wyślizgała, jedne tylko mieli słowa na ustach: „byle tym braciom co walczą w Warszawie, zwycięstwo walki się dostało".

Legł bohaterski oręż pod stopami satrapy, lecz duch mściciel żył i żyje w narodzie! Żyje i budzi moc, krzepi tężyznę i wiarę w młodzieży, w świt jutrzni: Wolności!

To też w rocznicę ich zmagań bohaterskich, spadkobiercy haseł rozbrzmiewających nad Polską w roku 1831, przyszli na mogiły poległych, by im oddać cześć, powtórzyć przysięgę przechowania ideałów, za które oni życie dali.

Wczesnym wieczorem rozwarły się wczoraj wrata cmentarza. W grobowej ciszy, w mrokach cmentarnych tysiączne postacie dążyły pod pomnik Ordona. Jak ongiś — tak i dziś! Rzesza młodzieży iskrzącemi oczyma obejmuje oświetlony pomnik bohatera, przy którym powiewają sztandary. W zwartym szeregu skauci, drużyny strzeleckie, niezliczony tłum młodzi zda się oczekiwać rozkazu, zda się lada chwila padnie hasło: do czynu! W mroku jeno błyśnie pochodnia, zadźwięczy grosz rzucony do puszki na skarb narodowy, słychać głos przytłumiony. Jak ongiś — tak i dziś. Jakiś majestat chwili, w tym grodzie zmarłych u stóp pomnika szermierza wolności, zapanował w tysiącznym tłumie. Słowa mowcy jakieś nie powszednie, opowiadają dawne dzieje, a tak bliskie naszemu sercu, tak zrosłe z myślami naszemi. Z pokrzepionych serc wspomnieniem wielkich czynów jedną przysięgą sprzężonego tłumu wyrywa się pieśń legionów. Padł krótki rozkaz, tłum się zakołysał i w zwartych szeregach ruszył pochód pod pomnik Mickiewicza.

* * *

Tradycyjnym zwyczajem oprócz obchodu młodzieży na cmentarzu odbył się uroczysty pochód ul. 29-go Listopada przy udziale licznej publiczności i sokolstwa. Po mowie i odśpiewaniu pieśni patryotycznych część uczestników udała się pod pomnik Mickiewicza, gdzie się złączyła z pochodem młodzieży. Uroczystość cała wypadła imponująco i poważnie, bez najmniejszego zakłócenia spokoju, chociaż w pochodzie brało udział kilkanaście tysięcy osób.

W KRAKOWIE.

Kraków. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbyła się tu olbrzymia manifestacya młodzieży w rocznicę powstania listopadowego. O godzinie 5-tej wieczorem zebrała się młodzież przed uniwersytetem w liczbie 6000. Po przemowie uszykował się pochód i ruszył z napływającemi rzeszami publiczności z dwoma sztandarami na czele na rynek pod pomnik Mickiewicza. Tu przemówił reprezentant młodzieży niepodległościowej podnosząc gotowość młodzieży do walki orężnej. Po mowie wzniesiono wysoko na żerdziach portret cara, co wywołało złowrogie okrzyki **oburzenia i protestu przeciw caratowi. Wśród entuzyastycznych oklasków i okrzyków portret cara spalono.**

Następnie ruszył pochód na Wawel, stamtąd zaś po przemówieniu na dziedzińcu — plantami pod pomnik Rejtana, Drzewo Wolności, pomnik Jagiełły i teatr, gdzie się rozwiązał.

W teatrze odbył się uroczysty obchód. Przemówił p. Witos podnosząc konieczność szerzenia idei walki zbrojnej, poczem odegrano „Warszawiankę", scenę z „Legionu" i „Nocy Listopadowej" Wyspiańskiego. Warszawiankę odśpiewała publiczność stojąc. Nastrój był ogromnie podniosły.

Manifestacya w Poznaniu.

Poznań. (Tel. wł.) Wczoraj w rocznicę listopadową **urządzono wielką manifestacyę w której wzięło udział około 6000 osób.** Pochód udał się przed pomnik Mickiewicza, gdzie złożono wieńce. Policya nie przeszkadzała manifestacyi.

Ks. biskup Likowski zabronił odprawienia nabożeństwa żałobnego za poległych w r. 1830/1.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

W sobotę (30 listopada): Rzym.-kat. Andrzeja Ap. Gr.-kat. Hryhoryja ap.

Wschód słońca o g. 7·00 rano, zachód słońca o g 3·26 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Mgła, niepewnie, ciepłota spada, południowo-wschodni mierny wiatr

Galicya zachodnia: Pochmurno, czasem opady, ciepłota podnosi się, południowo-wschodni wiatr z rosnącą siłą.

Repertuar teatru miejskiego:

W sobotę 30 listopada o godz. 3 popoł. „Kościuszko pod Racławicami".

W sobotę 30 listopada o godz. 7·30 wiecz. „Mignon" opera Thomasa, debiut W. Sławiczkównej, uczenicy prof. A. Dianniego, oraz gościnny występ A. Dianniego.

W niedzielę, 1 grudnia o wpół do 4-tej popoł. „Wesele w Ojcowie" balet i „Kuglarz" opera Masseneta.

W niedzielę 1 grudnia o wpół do 8 wiecz. „Dobrze skrojony frak".

W poniedziałek: 2 grudnia (nowość) „Różyczka" komedya w 3-ch aktach G. A. de Caillaveta i R. de Flersa. Abonament nr. 15.

We wtorek 3 grudnia „Aida" występ J. Korolewicz-Waydowej, Ady Nekar i Józefa Manna.

W środę 4 grudnia „Różyczka".

Przesilenie w klubie ludowców. Korespondent nasz telegrafuje z Wiednia: W klubie ludowców przyszło do „małego przesilenia". Jeszcze onegdaj p. Stapiński oświadczył, że nie będzie głosował za tajnością posiedzenia, a na posiedzeniu klubu z tem zapatrywaniem był zupełnie odosobniony, wobec czego wyszedł z sali klubowej.

Na wczorajszem posiedzeniu oświadczył prezes Stapiński — wprawdzie nie oficyalnie, ale prywatnie, — że składa przewodnictwo. Na razie sprawy klubu prowadzą wiceprezesi **Średniawski** i **Bojko**. Zdaje się, że sprawa ta będzie wkrótce załatwiona.

W sprawie rampy kolejowej na Żółkiewskiem zamierza ministerstwo kolei zwołać konferencyę na drugą połowę grudnia.

Z warsztatów literackich. Autor ciekawych „Majaków“ Roman Jaworski, napisał powieść pt. „Rajski ptak“, oraz dramat w 3 aktach prozą pt. „Hamlet II.“ historyę awiatora, który zagubił się w pogodnej, nieistniejącej rzeczywistości.

Dyety dla sędziów przysięgłych. Z Wiednia donoszą: Na onegdajszem posiedzeniu Izby posłów wnieśli pp. Schachinger i towarzysze wniosek, aby sędziom przysięgłym wypłacano przynajmniej dziesięć koron dyety w czasie ich urzędowania.

(*t*) **Humor „z Bożej łaski“.** Widocznie nie jest jeszcze w świecie tak źle, jak ludzie przeważnie opowiadają, skoro na szpaltach dzienników wyłowić można takie nadzwyczajne perły humoru, jak poniżej zestawione ustępy z jednego pisma lwowskiego. Zdarzyły się one we wczorajszem sprawozdaniu z zapasów atletycznych, a odnoszą się do „mistrza nad mistrzami“, Stanisława Cyganiewicza, Zbyszka Nr. I. Nazywa go tam sprawozdawca „zapaśnikiem z Bożej łaski“, a notatkę swą zaczyna temi słowy: „Uroczystym był wieczór wczorajszy, powitano bowiem na estradzie taką znakomitość, jak Stanisław Cyganiewicz. Wygląd pana Stanisława jest doskonały; o ile w ostatnich czasach trochę był przytył — to nadmiar ten ciała znów spadł i **wygląda jak panienka** (!!!), o **okrutnych jednak piersiach, rękach i nogach — prawdziwy Herkules**“. „Fajna“ to panienka!

Aresztowanie defraudanta. Na telegraficzne doniesienie policyi w Budapeszcie aresztowano we Lwowie w hotelu Francuskim Pawła Kołanyja, kupca, który zdefraudował większą sumę na szkodę firmy „Bella Schillinger“.

Śmiertelne potrącenie wozem tramwajowym. Wczoraj wieczorem tramwaj KD Nr. 121 u zbiegu ul. Kazimierzowskiej i pl. Gołuchowskich potrącił 60-letniego mężczyznę, nieznanego nazwiska, tak fatalnie, że ten padł nieprzytomny na ziemię. W stanie beznadziejnym odwiozła go stacya ratunkowa do szpitala powszechnego.

Miłośnik kinoteatru. Agent policyjny, Baziuk, przechodząc o godzinie drugiej w nocy koło kinoteatru „Grażyna“, usłyszał wydobywający się z zamkniętego lokalu kina płacz dziecka. Udał się więc przez boczne drzwi do lokalu i znalazł tam płaczącego 8-letniego Włodzimierza Bubena, syna woźnicy, zamieszkałego przy ul. Szeptyckich l. 82. Mały Włodzio zasnął wieczór podczas przedstawienia, a służba zamykając kinoteatr nie spostrzegła śpiącego. Dopiero, gdy się przebudził, wszczął młody miłośnik kina alarm, dzięki czemu przybył mu z pomocą agent.

Poczciwy synalek. 17-letni syn Maryi Krampel, zamieszkałej przy ul. Nęckiej l. 6. skradł jej w nocy z pod poduszki 352 kor. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie panowała silna rezerwa, a to głównie z powodu podróży Conrada Hötzendorfa do Rumunii. Szereg papierów w kulisie doznał zniżki, natomiast w szrankach praskie żelazo zyskało 25 kor., Karpaty straciły 7 kor., renty były znów słabsze.

Zniżenie taryf kolejowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ministerstwo kolei zniżyło o **50** procent taryfy frachtowe od przewozu paszy, podściółki, kukurydzy, grysu i soli bydlęcej w Galicyi.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 29 listopada 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 56·— do 57·—. Gotówką —·— i —·—

Tendencya: bez zmiany.

Ropa.

Dzienne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 29 listopada 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1056,

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna stacya Borysław, zamknięcie notowań godz 5 popoł.

Waluta (termin dostawy):

30 listopada	651—653
31 grudnia	663—655
grudzień-styczeń-luty	678—680
styczeń-luty-marzec	686—688
rok 1913	**735—745**

Tendencya: Usposobienie targu wyczekujące. Parę transakcyi grudniowych, które zawarto, wskazywałyby na znaczne osłabienie, mimo tego transakcye te wobec słabego ruchu targowego nie dają prawdziwego obrazu usposobienia targu, gdyż mogą być tak samo i są prawdopodobnie zawarte dla wywołania nastroju, co jest w obecnej sytuacyi. gdzie „baissa“ i „haussa“ gwałtownie się ścierają — łatwo zrozumiałem.

Zboże.

Budapeszt dnia 29 listopada **1912.**

Pszenica na kwiecień 1913 12·09 — —. Żyto na kwiecień 10·58 — —. Owies na kwiecień **11·28** — — Kukurudza na maj 7·80—.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: deszcz.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 29 listopada 1912.

Dziś o godz. 2·30 popoł. notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 602·00, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 778·00, Akcye Anglobanku 310·75 Akcye Unionbanku 561·00, Akcye Länderbanku 479·75 Akcye Bankvereinu 493·25. Akcye Bodenkredit 1150·—, Akcye galic. Banku hip. 623·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 000·—, Akcye kolei państwowych 666·50, Akcye kolei połud. 100·25, Akcye kolei półn. 4712———, Akcye kolei czerniowieckiej 499·00, Akcye Alpiny 956·50. Akcye Rima Muranyi 690·00, Akcye Prag. Towarz. żel. 3271————, Akcye Fabr. broni 1032·—, Akcye tureckie tytoniowe 282·00, Akcye gal. Karpackiego Tow. naft. 717·00, Oblig. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 83·05. Renta kor. austr. 83·20, Renta kor. węg. 83·15. 55 l. list. Tow. kred. ziemsk. 82·50 4-proc. listy Banku hipot. 85·75, 4 pół proc. l. Banku hip. 92·50, 5-proc. list. Banku hipot. —·—, 4 proc. listy banku kraj 86·25, 4 i pół proc. B. kr. 93·00, 4-proc. gal. Oblig. prop. 95·50, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1896 82·50, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 86·—, 4-proc. poż. m. Krakowa 81·90, losy tur. 208·00, Marki 118·26, Ruble 254·25, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. 000·00, Akcye Skoda 733·00 Galic. Bank kred. 94·25-95·25. Powsz. Bank depozytowy 508·—, Nowa renta koron. austr, —·—, Bułgary —·—.

Usposobienie przejściowo silne z powodu berlińskich zakupien arbitrażowych, w końcu z powodu Paryża znów słabsze przy spokojnym ruchu. Renty słabiej.

CLAUDE FARRERE. 48

WALKA.

Przełożyła

Jadwiga Mroczkowska.

Jan Franciszek Felze nie był jednym z tych kochanków, co to nie mogą żyć inaczej, jak uczepieni spódniczki swej kochanki. A zresztą nie kochał wcale Betsy Hockley. Pragnął jej, poddawał się, nie mógł uwolnić się od niej. W pewnych chwilach potrzebował jej ust, jak spragniony człowiek potrzebuje wody. — Po pięćdziesiątce ludzie, którzy często miewają pragnienie, łatwo przyzwyczajają się do picia z jednej i tej samej krynicy. — Lecz w tej zmysłowej potrzebie, podobnej pod każdym względem do apetytu, nie było ani odrobiny miejsca na czułość, dużo zaś na pogardę. Co wieczór, po całodziennym spacerze, wędrówkach po różnych *tscbaych*, po obiadku, składającym się z ryżu i suszonej ryby, po wyszukanych gawędach z okolicznemi *mousme*, Felze pod osłoną zamkniętych *shodji* kładł się pomiędzy dwa *f'ton'y* z watowanego jedwabiu, a wówczas może w oczekiwaniu snu odczuwał w głębi swej cielesnej istoty gwałtowne pożądanie. Lecz na szczęście zdrowe znużenie wskutek przebywania na powietrzu i ciągłego ruchu, zastępowało narkotyk. Pięciodniowa wstrzemięźliwość nie jest jeszcze nie do zniesienia.

Przez pięć dni Jan Franciszek Felze stał się poniekąd Japończykiem. Szóstego dnia stał się nim jeszcze więcej...

Ten szósty dzień rozpoczął się dość gwałtowną burzą z ulewą, wichurą i grzmotami. — Deszcz padał i wiatr gwizdał, jak to nieraz bywa w maju na wyspie Kioshou, która jest miejscem schadzek dla wiosennych tajfunów. Oziębiło się od razu i trzeba było rozniecić kilka ognisk w *hibachi*, gdyż przejście od wczorajszego, prawie że palącego słońca, do tego wilgotnego wiatru było zbyt gwałtowne. Szara mgła unosiła się nad zatoką i nie było już widać sinawych wzgórz Shimabara i Amakousa. Horyzont jakby się przybliżył, a chmurne niebo i mętne morze zlewały się, nie mając określonych granic.

Gdy się tak Felze przypatrywał ociekającej wodą okolicy i już błotnistym drogom, ogarnęła go nieunikniona nuda, następstwo samotnego przebywania w pokoju, licho ogrzewanym przez *hibachi*.

Lecz zapomniał o uprzejmości nippońskiej.

Trzy *ne-san* po wyjściu dostojnego podróżnika z kadzi, zastępującej wannę, odprowadziły go procesyonalnie aż do jego pokoju. A ponieważ dostojny podróżny nie zdradzał wcale chęci przebrania się w swój europejski strój z porannego kimona, w które go otuliły, uklękły więc grzecznie na matach, usługując go rozerwać rozmową lekką i zarazem wykwintną.

Nie trudno jest gawędzić, raczej flirtować z japońskiemi dziewczętami. Dostojny podróżny mówił łamaną japońszczyzną, lecz trzy jego towarzyszki jedna ponad drugą wysilały się, by go zrozumieć. Największe trudności zostały przełamane; mówiono o braku słońca, o nieszczęsnym deszczu, o mgle, chłodzie, burzach, wiśniach, odartych z różowej szaty, ze wszystkimi odcieniami żalu, oburzenia, niepokoju, przerażenia i melancholii, stosownie do przedmiotu.

Felze słuchał, odpowiadał, potwierdzał, a nadewszystko przyglądał się z blizka najładniejszej z trzech *mousme*, ładniutkiej pulchniutkiej laleczce, której okrągłe i świeże policzki stanowiły zabawny kontrast z myślącemi oczyma i subtelnym uśmieszkiem.

Te oczy i ten uśmiech na twarzy służącej z oberży, wywołałyby niemałe zdumienie w Europie. Lecz w Japonii najnędzniejsze robotnice i najlichsze wieśniaczki wyglądają nieraz jak przebrane księżniczki...

— Oczywiście — pomyślał Felze — markiza Yorisaka, grając na *koto*, miała inne spojrzenie... Lecz markiza Yorisaka rzadko grywa na *koto*.

Zamknął na chwilę oczy.

Odrzuciwszy od siebie to wspomnienie, zaczął śmiało zalecać się do ładniutkiej *mousme*; zapytał ją o imię, wiek, prawiąc jej wszelkie znane mu komplementy nippońskie. Co widząc dwie drugie *ne-san*, wymknęły się czemprędzej dyskretnie pod jakimś zręcznym pozorem, gdyż na krańcach Wschodu, podobnie jak i na Zachodzie, dziewczyna w oberży obowiązana jest do wielu tajnych względów wobec dostojnego gościa, który ją raczył wyróżnić z pośród jej towarzyszek.

Zostawszy sam na sam z O-Setsou-san, „panna Bardzo-Czysta“ — Felse nie chcąc się okazać niegrzecznym, umiał skorzystać z tej samotności i zachować się w odpowiedni sposób. Jako osoba bardzo dobrze wychowana, O-Setsousan opierała się, ile należało, ani za wiele, ani za mało. I przygoda zakończyła się, jak wszystkie przygody, mające za tło zarygiowany pokój, a za aktorów mężczyznę i kobietę, pragnących oszczędzić sobie wzajemnie wszelkich przykrości i upokorzenia.

(C. d. n.)

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła l. 4.